goniec codzienny

Wilno SOBOTA 28 marca 1942 r. Nr. 214

Cena w Wilnie 5 fen.

Zniszczono 19 sowieckich pociągów transportowych

Bomby trafiły w kolej prowadzącą przez pustynię w Egipcie północnym oraz w brytyjski pociąg transportowy. — Skuteczne ataki lotnicze na Maltę oraz na wojskowe obiekty Anglii. — Zestrzelono 20 samolotów brytyjskich.

Z Kwatery Głównej Führera, 27 marca.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na półwyspie Kercz wojska niemieckie i rumuńskie odparły kilkakrotnie podejmowane ataki nieprzyjaciela i zniszczyły przy tym 12 czołgów.

Na północny-wschód od Taganrogu odrzucono w kontrataku silniejsze oddziały bolszewików na ich pozycje wypadowe. Ponieśli oni przy tym ciężkie straty. W kilku miejscach środkowego i północnego odcinku frontu poniósł nieprzyjaciel podczas powtarzania swych bezskutecznych ataków również wysokie straty. Własne miejscowe ataki odniosły większe sukcesy.

Lotnictwo rozbiło na półwyspie Kercz skupienia czołgów nieprzyjaciela oraz zburzyło tylko na środkowym odcinku frontu 19 sowieckich pociągów transportowych.

253-cia reńsko-westfalska dywizja piechoty podczas trwających całymi tygodniami zaciętych walk odparła 120 ataków nieprzyjaciela, wspieranych częściowo przez czołgi oraz zniszczyła trzon kilku sowieckich dywizyj.

W Afryce Północnej podczas ataku lotniczego na port Tobruk uszkodzono statek handlowy średniej wielkości. Kolej prowadząca przez pustynię w północnym Egipcie została ubiegłej nocy przerwana bombami w kilku miejscach oraz zniszczono brytyjski pociąg transportowy.

Na Malcie oddziały niemieckich samolotów bojowych atakowały skutecznie statki nieprzyjaciela w porcie La Valetta, jak również w zatoce Marsa Scirocco. Bomby ciężkiego kalibru trafiły w krążownik oraz w 5 dużych statków handlowych, z których 4 zapaliły się. Inne bomby trafiły w składy z naftą, doki, koszary oraz stanowiska artylerii przeciwlotniczej.

Na Morzu Śródziemnym niemiecka łódź podwodna ścigała pewien konwój brytyjski, z którego — jak podano we wczorajszym komunikacie — zniszczono jeden kontrtorpedowiec i jeden parowiec oraz zatopiła torpedami jeden tankowiec o pojemności 4.000 trb.

W walce przeciwko wyspom Wielkiej Brytanii lotnictwo nocy ubiegłej bombardowało pomyślnie wojenne obiekty ważnej stoczni okrętowej w Sunderland oraz port przy ujściu rzeki Humber.

Na wschód od Islandii łódź podwodna zaatakowała jeden nieprzyjacielski statek handlowy o pojemności 1.500 trb., ochraniany przez łódź strażniczą i 2 ścigacze łodzi podwodnych i zatopiła wszystkie cztery okręty.

W czasie ataków słabszych sił brytyjskiego lotnictwa podczas ubiegłej nocy na Niemcy Zachodnie, poniósł nieprzyjaciel wysokie straty. Nocne myśliwce oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 16 atakujących bombowców, 4 dalsze samoloty brytyjskie zostały zestrzelone w ciągu dnia nad zachodnim wybrzeżem Francji.

Starszy sierżant Gildner osiągnął swoje 26-te i 28-me nocne zwycięstwo na nocnych samolotach myśliwskich, zaś starszy porucznik zu Lippe-Weissenfeld swoje 18 i 21-sze zwycięstwo. Pewien zespół nocnych samolotów myśliwskich pod dowództwem generała-porucznika Kantrabera osiągnął podczas ubiegłej nocy swoje 500-ne zwycięstwo.

23 ROCZNICA UTWORZENIA związków faszystowskich

RZYM. (DNB). W całych Włoszech, Albanii, Libii jak również na wszystkich frontach, gdzie się znajdują włoskie siły zbrojne—w Związku Sowieckim, a także w Afryce północnej—obchodzono dzień 23 marca, jako 23-rocznicę utworzenia faszystowskich związków walki, w sposób poważny i godny. W każdym mieście i w każdej wiosce odbyły się urzędowe manifestacje, w których starsi, przez partię wyznaczeni bojownicy, przemawiali na temat historycznego znaczenia tego dnia i wzywali ludność do zwartości, gotowości, ofiarności oraz wyrażali niezłomną wolę zwycięstwa.

Punktem kulminacyjnym uroczystości były manifestacje urządzone w Rzymie w Teatro Adriano, w których obok sekretarza partii Vidussoni wzięli udział minister dla spraw włosko - afrykańskich, generał Teruzzi, minister wychowania Batisi, minister korporacji Ricci, minister wychowania publicznego Pavolini i podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów, Pusso. Jedno z przemówień uczestnika ruchu faszystowskiego, Guliani, było przez wypełnioną aż do ostatniego miejsca salę, często przerywane burzliwymi oklaskami. Gdy mówca wspomniał w swym przemówieniu sprzymierzone Niemcy i Japonię, doszło do gorącej manifestacji sympatii dla obecnych na uroczystości przedstawicieli Paktu Trzech. Ślubowaniem wierności i gorącymi owacjami na cześć Mussoliniego zakończono uroczystości.

Szczególne wrażenie wywarły manifestacje w Medjolanie, gdzie przed 23 laty Mussolini powołał pierwszy faszystowski związek bojowy do życia, jak również w Forelo, rodzinnym mieście Duce. Prezydent „Agenzia Stefani", senator Morgagni, podkreślił w płomiennym przemówieniu wolę faszystowskich Włoch do zwycięstwa.

Oskarżeni w Ankarze

ANKARA. Jak już obecnie wiadomo, w procesie przeciwko sprawcom zamachu na ambasadora von Papen'a, który to proces rozpocznie się 1 kwietnia, stanie przed sądem siedmiu oskarżonych. W liczbie tej znajduje się trzech naturalizowanych mahometan, trzech obywateli Związku Sowieckiego a ostatni z nich pochodzi z byłej Jugosławii.

Bandycki napad gaullistów

BERLIN. Ze źródeł wojskowych donoszą do DNB, że samoloty gaullistów zatopiły bombami trzy francuskie statki rybackie w zatoce Biskajskiej w odległości 30 mil morskich od wybrzeża Francji. 26 rybaków znalazło przy tym śmierć. Trzy bombowce typu Blenheim z oznakami de Gaulle'a zbliżyły się w niskim locie do statków, tak że lotnicy musieli rozpoznać pokojowy charakter powracających do domu żaglowców. Mimo to uderzyli oni na zgromadzone na pokładzie załogi i obrzucili statki bombami. Zdołano uratować niewielką tylko liczbę członków francuskiej załogi.

CZTEROTOROWA KOLEJ od Dońca aż do Ruhry

Projekt kontynentalnej kolei dalekosiężnej

BERLIN. W niemieckim urzędowym organie fachowym rozwinął niedawno radca ministerialny z ministerstwa komunikacji Dr. Wiens nowy projekt kolei dalekosiężnej, który to projekt ze względu na ogromne zadania komunikacyjne, jakie stoją przed nową Europą, zasługuje na dużą uwagę.

Dr. Wiens wychodzi ze stanowiska, że dla komunikacji dalekiego zasięgu szyny stanowią najwłaściwszą drogę. Kolej dalekiego zasięgu, która powinna być o ile możności czterotorowa winna ogarnąć główne strumienie komunikacyjne Rzeszy, rozdział zaś towarów na mniejszych odległościach możnaby pozostawić samochodom ciężarowym. W chwili obecnej pomyślana jest budowa czterotorowej kolei dalekosiężnej z Zagłębia Donieckiego przez Ukrainę i Generalną Gubernię do górnośląskiego okręgu przemysłowego, dalej do Berlina i Zagłębia Ruhry. Górny Śląsk stanowić będzie punkt wyjścia dla połączenia Marchia Wschodnia — Szwajcaria i Marchia Wschodnia — Włochy z jednej strony a Protektorat — Południowe Niemcy z drugiej strony, podczas gdy Berlin wskazuje kierunek do Bałtyku i do Niemiec Środkowych, a w końcu Zagłębie Ruhry przedstawia punkt kotwiczny dla zaopatrzenia całego obszaru Zachodniej Europy z kontaktem do portów transoceanicznych.

Nowy gabinet chilijski

SANTIAGO DE CHILE. (DNB). Prezydent państwa Juan Antonio Rios oznajmił, że jego przyszły gabinet rządowy będzie wyglądał następująco: minister spraw zagranicznych Ernesto Barros Jarpa, minister spraw wewnętrznych Paul Morales Beltrami — partia radykalna,, minister skarbu Benjamin Matte Larrain — partia liberalna, minister obrony Alfredo Duhalde — radykał, ministerstwo handlu, które świeżo zostało utworzone, nie jest jeszcze obsadzone. Ministrem sprawiedliwości został Concha, ministrem wychowania Bustos, ministrem pracy Leyton, ministrem rolnictwa Medina, ministrem zdrowia Kacudero, a ministrem prowincyj i kolonizacyj Pobleto.

Jeśli chodzi o udział partyj w składzie nowego rządu, to jest on taki sam jak w rządzie zmarłego prezydenta Aguirre. Radykałowie mają pięć, socjaliści trzy, a demokraci dwie teki. Jako ministra bez teki w charakterze generalnego sekretarza prezydentury przyjęto dodatkowo w skład rządu Marcelo Ruiz Selara.

Cejlon żąda

BERNO. Politycznie aktywne elementy brytyjskiej kolonii koronnej Cejlonu czują się upoważnione wypadkami w Delhi i militarnym zagrożeniem wyspy wystąpić wobec Anglii z żądaniami udzielenia swobodnego zarządu. Radzie państwowej Cejlonu przedłożono już wniosek podpisany przez liczne kierownicze tubylcze ludy wyspy, by wyspie Cejlon przyznano stanowisko dominium.

Represje względem rodziny

HELSINKI, w marcu. Bolszewiccy jeńcy wojenni opowiadają, że od początku wojny władze sowieckie mszczą się na rodzinach żołnierzy, którzy dobrowolnie lub niedobrowolnie dostają się do niewoli. W ręce fińskich żołnierzy dostał się dokument, który potwierdza to, co opowiadają jeńcy. W piśmie z 16 sierpnia 1941 r. dowódca 838 pułku piechoty sowieckiej powiadamia wojskowy wydział obwodu Dżhambul, że sowiecki żołnierz Kozbahow Oraz, powołany do służby czynnej ze wsi Gołowuszczowka, obwód Dżambul, dostał się do niewoli. „Zgodnie z zarządzeniem komisarza wojny z 16 sierpnia 1941 r. uprasza o natychmiastowe zastosowanie przewidzianych represyj względem jego rodziny". Przewidziane represje polegają na odebraniu wsparcia i wywiezieniu na roboty przymusowe.

* * *

Obarczanie zbiorową odpowiedzialnością najbliższej rodziny obywateli sowieckich za te lub owe postępki jej członków jest barbarzyńskim wymysłem bolszewików, godzącym w podstawy rodzinne, — w ogóle czymś niesłychanym w obyczajowości zbiorowej!

Przeczy również zdrowemu rozsądkowi (którego zresztą tak mało w ustroju sowieckim), każdy bowiem może być odpowiedzialny tylko za swoje czyny. Zupełnym nonsensem jest wszak ściganie rodziny żołnierza, który podczas walk dostaje się do niewoli. Jest to wyrafinowane okrucieństwo, a przecież jak bezmyślne w stosunku do niewinnych rodzin! Na coś podobnego, łajdackiego mógł zdobyć się tylko rząd sowiecki.

Nas, którzyśmy przeszli niedawno jeszcze hańbiące jarzmo bolszewickie, którzy musieliśmy patrzeć bezczynnie na wywożenie półtora miliona bezbronnych braci, sióstr i dziatwy naszej, to bezprzykładne w dziejach wojen zarządzenie czerwonego Kremla nie dziwi zupełnie.

Ale czemu nie zostało to napiętnowane przez dzisiejszych adherentów bolszewizmu, którzy należą wszak do tak zw. świata cywilizowanego z jego demokratycznymi podstawami życia? Odpowiedź sama ciśnie się na usta: moralność murzyńska pozwala im zjeść przysłowiową żonę sąsiada, aby tylko sąsiad nie tknął ich żon.

WOJNA W AZJI

TOKIO. (DNB). Japońscy marynarze wylądowali — jak teraz dopiero donoszą — 10 marca na wyspie Buka, najdalej wysuniętej na północ grupy wysp Salomona i całkowicie tę wyspę zajęły.

SZANGHAJ. (DNB). Komunikat wojskowy z Burmy potwierdził poważną sytuacje bronionego przez wojska Czunkingu miasta burmańskiego Toungoe. Atakującym oddziałom japońskim udało się we wtorek wieczorem oskrzydlić wojska Czungkingu w mieście. Zajęto tamtejsze lotnisko. Nieprzyjacielski kontratak został wśród gwałtownych walk odparty. Kawaleria japońska dokonawszy szerokiego manewru dotarła do Yedashe, położonego około 30 km. na północ od Toungoe, przez co Toungoe zostało odcięte od drogi do Mandalay.

TOKIO. (DNB). W sprawie zdobycia wysp Andamańskich w Zatoce Bengalskiej donoszą uzupełniająco, że wylądowanie wojsk japońskich zostało przeprowadzone o świcie 23 marca na południu Andamanów koło portu Blair. Gdy wojska brytyjskie zrozumiały bezcelowość oporu, skapitulowały bez stawiania jakichkolwiek warunków.

TOKIO. (DNB). Według doniesień z Batawii, Jawa, zostanie w przyszłości podzielona na trzy prowincje, względnie okręgi administracyjne. Na siedzibę rządu centralnego przewiduje się Batawię, podczas gdy wschodnia, środkowa i zachodnia część Jawy będzie administrowana z Batawii, Semarangu i Soerabaja.

TOKIO. (DNB). Mandżurski premier Czangczinghui, który z okazji dziesięcioletniego istnienia cesarstwa Mandżukuo złożył wizytę przyjaźni w Japonii, udał się w podróż powrotną do ojczyzny. Żegnali go na tutejszym dworcu premier Tojo, minister spraw zagranicznych Togo, wysocy oficerowie i urzędnicy oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

BUENOS AIRES. (DNB). Urugwajski minister spraw zagranicznych Guani oznajmił oficjalnie, że pierwsze posiedzenie komitetu dla spraw politycznej obrony kontynentu odbędzie się 15 kwietnia w Montevideo. Zaproszone zostały Argentyna, Brazylia, Chile, Stany Zjednoczone, Meksyk i Wenezuela.

MADRYT. (DNB). Dwumotorowy bombowiec, który wystartował w Gibraltarze, spadł nagle, jak donoszą z Algeciras, z wysokości 500 metrów w płomieniach do morza. Śladów załogi nie można było odszukać.

Atak na Kanadę możliwy z dwu stron

AMSTERDAM. (DNB). Według komunikatu Reutera z Ottawy, kanadyjski premier Mackenzie King oświadczył we środę w izbie niższej, że rząd zatwierdził mobilizację dwóch dalszych dywizyj. W związku z tym oznajmił on, że ze strategicznego punktu widzenia nieprzyjacielskie ataki są możliwe zarówno z atlantyckiego wybrzeża jak i od strony Oceanu Spokojnego.

Beaverbrook czuje się chory

SZTOKHOLM. Brytyjskie biuro prasowe donosi z Port of Spain, że lord Beaverbrook oświadczył po przybyciu z Trynidad: „Jestem chorym człowiekiem, który potrzebuje odpoczynku". Beaverbrook oznajmił, że pozostanie tylko kilka dni w Waszyngtonie dla zorganizowania tam urzędu do ujednostajnienia produkcji angielskiej i amerykańskiej. Następnie wyszuka on sobie miejscowość o cieplejszym klimacie, być może jakąś odległą wyspę w Zachodnich Indiach, ażeby tam podleczyć swoją astmę.

Debata w izbie lordów

na temat Singapoore

AMSTERDAM. W angielskiej izbie lordów lord Addison wyraził w swoim przemówieniu, w którym uzasadniał swój wniosek o stworzeniu komisji śledczej w sprawie kapitulacji Singapoore, między innymi i nadzieję „że nigdy więcej nie ujrzymy brytyjskiego generała, który poniesie do nieprzyjaciela flagę państwową z białą chorągiewką". Wojska angielskie nie zdawały sobie wcale sprawy z niebezpieczeństwa japońskiej inwazji. W sobotę wieczorem starano się uniknąć służby a w niedzielę nie pełniono jej wogóle. Następnie lord Hankey domagał się, by zniesiono stanowisko ministra obrony. Inny członek izby lordów oznajmił, że od chwili przystąpienia Japonii do wojny Anglia straciła 1.200.000 mil kwadratowych.

Na całym świecie niema dostatecznej ilości tuszu do zatuszowania upadku Singapoore. Inny lord nazwał tę stratę największą klęską, jaka kiedykolwiek zdarzyła się w historii brytyjskiej wojskowości. Lord Cranborne zamknął dyskusję w imieniu rządu.

Ponieważ w tej chwili — oświadczył on, — rząd nie dysponuje jeszcze materiałem, nie można przeprowadzić śledztwa. Oczekuje się jeszcze na sprawozdanie Gordona Benneta, które to sprawozdanie jeszcze nie nadeszło.

Zagadkowa Nowa Gwinea

Nowa Gwinea, leżąca na północ od lądu Australii, a oddzielona od tegoż jedynie płytką cieśniną Torresa i Morzem Arafura, jest największą po Grenlandii wyspą na kuli ziemskiej. Często nazywają tę potężną wyspę „Grenlandią" między Azją i Australią, a to ze względów geograficznych i politycznych. Długość jej wynosi 2398 klm, co odpowiada odległości Paryża od Moskwy, a szerokość 669 km. Obszar jej — 831,670 klm kwadr. — jest dwa i pół razy większy niż obszar Francji. Zamieszkuje na niej tylko 900 tys. tubylców i około 5.000 białych.

NIECO O SPRAWACH PRAWNOPAŃSTWOWYCH I O GEOLOGII.

Pod względem prawnopaństwowym dzieli się na Nową Gwineę Holenderską — 390,000 klm. kwadr. — obejmującą obszar od zachodu do 141 stopnia wschodniej długości, na terytorium Papua — 294,000 klm. kwadr. i na terytorium Nowa Gwinea — 181,300 klm. kwadr. Terytorium Papua i Nowa Gwinea należą do związku australijskiego w ramach brytyjskiego Imperium. Terytorium Papua nazywało się dawniej Brytyjską Nową Gwineą; w 1901 Anglia wydzieliła je z własnego zarządu i włączyła do dominium australijskiego. Terytorium Nowa Gwinea jest dawną niemiecką posiadłością, która przeszła po wojnie światowej jako „mandat" do Australii. Holenderska część wyspy należy administracyjnie do Indii Holenderskich.

Pod względem geologicznym słosem pacierzowym wyspy jest pasmo górskie w centrum, — długie 2000 klm., a szerokie 150 klm., przebiegające łańcuchami z zachodu na wschód. Najwyższy szczyt to góra Carstensa w łańcuchu górskim Nassau, pokryta wiecznym śniegiem. Na zachodzie ten pas centralny jest niższy, niemniej i tutaj spotyka się szczyty wysokie 3000 mtr., a przełęcze do 2000 mtr. Na południu znajduje się szeroka równina, przecięta rzekami Digoel i Fly. Na północy jest szeroki płaskowzyż od zatoki Geelvink do zatoki Huon. Tutaj znajdują się wielkie i rozległe obszary nadrzeczne, poprzecinane rzekami Mamberamo, Sepik i Ramu. Przebijają się te rzeki do morza przez północne odgałęzienia gór.

BUJNA ROŚLINNOŚĆ W WILGOTNYM KLIMACIE TROPIKALNYM.

Klimat Nowej Gwinei jest tropikalny i wilgotny; temperatura w nocy obniża się nieznacznie. Wysokie góry zasnute są przeważnie wielkimi mgłami. Dlatego też Nowa Gwinea jest dla Europejczyka niezdrowa. Wilgotny i gorący klimat wpływa na wzrost bujnej roślinności. Szerokie przestrzenie gęstej puszczy dziewiczej na nizinach stoją w wodzie. Charakterystyczne są bagna z palmami sagowymi. Na wybrzeżach rosną przeważnie haszcze drzew mangrowych. Tropikalny las, pełen wilgoci, rośnie na obszarach, znajdujących się na wysokości do 200 mtr. ponad poziomem morza. Wyżej las jest suchszy. Najwyższe szczyty porośnięte są trawą; wszędzie jest pełno żwirowisk. Świat roślinny jest reprezentowany przez liczne rodzaje eukaliptusów, drzew chlebowych, rotangowych, krzaków bambusowych i orchidei. Fauna odznacza się ubóstwem większych ssaków, z których należy wymienić dziki, brunatne niedźwiedzie i kangury. Natomiast bogaty jest świat ptaków; spotyka się często kazuary, ptaki rajskie, lirogony, ptaki królewskie, kakadu i papugi.

NIEZBADANE WNĘTRZE KRAJU.

Tubylcy na Nowej Gwinei należą do różnych ras; na wyspie żyją Papuasi, Melanezyjczycy, krótkogłowi Pigmeje i in. Dzielą się na wiele plemion, przeważnie wrogo do siebie usposobionych. Wewnątrz słabo zbadanej wyspy toczą się krwawe wojny. Ekspedycje muszą zawsze liczyć na wielkie trudności i niebezpieczeństwa. Środki komunikacyjne tam nie istnieją, z wyjątkiem łożysk rzek, więc posługiwać się trzeba podczas ekspedycyj tragarzami. Natomiast bardzo rozwinięte jest żeglarstwo przybrzeżne.

Tubylcy mieszkają prawie wszędzie w zwartych wsiach, przy czym osiedla z mieszkańcami należącymi do tego samego plemienia tworzą wspólnotę wiejską. Charakterystyczny jest zwyczaj oddzielnych domów dla rodzin i dla kawalerów. Uprawiają słodkie kartofle, ogórki, melony, groch, fasolę i banany.

NA TERENACH ŁOWCÓW GŁÓW.

W przeciwieństwie do słynnych z piękności mieszkańców na innych wyspach Mórz Południowych, większość tubylców na Nowej Gwinei jest niesłychanie brzydka, przy czym kobiety przewyższają brzydkością mężczyzn.

Plemiona, zamieszkujące wnętrze wyspy i nie mające żadnego kontaktu z Europejczykami, stoją chyba na najniższym stopniu kultury na całej kuli ziemskiej. Żyją faktycznie w okresie kamiennym i nie znają metali; stara sztuka przędzenia jest im zupełnie nieznaną; nie znają także gospodarstwa. Żywią się prawie wyłącznie orzechami kokosowymi, rybami, muszlami i pewnym gatunkiem dzikich świń.

Aczkolwiek słabo rozwinięte fizycznie i z powodu izolacji poważnie zdegenerowane, plemiona te są bardzo wojownicze. Mieszkańcy poszczególnych wsi prowadzą często gwałtowne, zażarte walki, posługując się łukami i maczugami. Największym bohaterem jest ten, kto może ozdobić swoją chatę największą liczbą głów zwyciężonych przeciwników. Wydaje się jednak, że ludożerstwo naogół nie istnieje.

Im dalej się dociera w okolice górskie, tym prymitywniejsze spotyka się w nich życie. Poznano tam nawet kilkanaście szczepów Pigmejów, owych stojących na niesłychanie niskim stopniu kultury karłów, z twarzami podobnymi do małpich.

Wśród olbrzymich trzęsawisk i bagien nad zatoką Dyke - Ackland odkryto szczep, nazywający się Agalambo. Członkowie szczepu mają nogi podobne do rąk i wachlarzowato rozwinięte palce, spięte szczotkową błoną. Do tej pory nie udało się ustalić, czy chodzi tu o resztki jakiejś rasy, która żyła na pół w wodzie, czy też o charakterystyczne dopasowanie się do warunków życiowych.

ODKRYCIE NOWEJ GWINEI PRZEZ HISZPANÓW.

Ziemia na Nowej Gwinei nie jest tak wykorzystana, jakby ją można wykorzystać. Europejczycy uprawiają kauczuk, kakao i pewien gatunek konopi—sisal. Jednak wszystko znajduje się tutaj w stadium początkowym, z wyjątkiem uprawy kauczuku i hodowli kokosowych palm. Także bogactwa mineralne nie są jeszcze wykorzystane, aczkolwiek rozpoczęto eksploatować złoża miedzi i ropę naftową. Znaleziono także złoto nad górnym Watułem.

Handel Gwinei Holenderskiej jest bardzo słabo rozwinięty, natomiast z terytoriów, zależnych od Australii, wywozi się kauczuk, koprę i złoto. Na przeszkodzie rozwojowi stoi zabójczy dla Europejczyków klimat, bezdroża na wyspie oraz dzikie odludzia, niechęć tubylców do uprawy roślin i in.

Nowa Gwinea została odkryta przez Hiszpanów w roku 1526. Słynny żeglarz Torres stwierdził w roku 1606, że nowoodkryte obszary są wyspą.

Historia odkrycia wyspy, a zwłaszcza wnętrza, związana jest z nazwiskami licznych badaczy niemieckich, jak Finsch, Schrader, Zöller, Schultze-Jena, Behrmann, Thurnwald, a zwłaszcza Detzner. Ten ostatni przebywał podczas wojny światowej w dzikim wnętrzu Nowej Gwinei i zdobył cenne wiadomości geograficzne i etnograficzne.

W 1828 zajęli Holendrzy zachodnią część wyspy. W 1920 włączono Gwineę Holenderską jako odrębną prowincję do Indii Holenderskich. W październiku 1884 Papua, południowo-wschodnia część Nowej Gwinei, została zajęta przez Wielką Brytanię; jednocześnie Niemcy przejęły północno-wschodnią część i nazwały ją „Krajem cesarza Wilhelma". Do 1898-99 należała do „Kompanii Nowogwinejskiej", po czym stała się kolonią Rzeszy. Po pierwszej wojnie światowej niemiecka część przeszła w 1921 jako „mandat" do Australii.

Herbert Steihmann.

Młodzież bez ojców i matek

bgt. Królewiec, w marcu.

Na politycznym horyzoncie Anglii, obecnie nieco zachmurzonym, rozbłysła nowa gwiazda: sir Stafford Cripps. Gwiazda ta rozbłysła z woli Stalina. Po powrocie do kraju Cripps został członkiem gabinetu wojennego i rozwinął działalność, która może mieć dla Anglii bardzo poważne następstwa. Człowiek ten, który przygotowuje drogi bolszewizmowi w Anglii, robi starania o pozyskanie młodzieży. Przed wyjazdem do Indii miał przemówienie na zebraniu angielsko - bolszewickiej młodzieży, w którym między innymi powiedział: „Uważam za rzecz ważną, by młodzież Wielkiej Brytanii współpracowała z młodzieżą Związku Sowieckiego. Młodzież w Sowietach płonie gorącą miłością do ojczystego kraju i jego urządzeń, albowiem wie, że chodzi o jej własną ojczyznę. Życzylibyśmy sobie, by i nasza młodzież taksamo ustosunkowała się do swojego kraju. Mamy te same cele, jakie ma młodzież w Sowietach".

Tak mówi pan Cripps, który pomimo swej aktywności jest jednak nowicjuszem w swoim fachu. Posłuchajmy jednak, co mówią „starzy" sowieccy „towarzysze" o tym, co czeka młodzież angielską:

Lenin z okazji powołania do życia komsomołu: „Bolszewizm — to nie pensjonat dla panienek. Nasze dzieci muszą być obecne przy wykonywaniu wyroków śmierci na wrogach proletariatu i muszą się cieszyć, że wrogowie ci zostają zniszczeni".

Pokrowski: „My marksiści nie uważamy osobowości za twórcę historii, albowiem dla nas jest ona narzędziem, przy pomocy którego działa historia. Może nadejdzie czas, kiedy narzędzia te można będzie sztucznie wyrabiać, tak jak obecnie konstruujemy nasze elektryczne akumulatory".

„Prawda Wostoka": „Wśród małoletnich, pociągniętych do sądowej odpowiedzialności, znajduje się prawie jedna trzecia w wieku szkolnym. Towarzysze stosują jako środek poprawy u małoletnich przestępców w wieku 12 lat fizyczną pracę przymusową".

I. Usienko, zastępca Komisarza Ludowego: „Małoletni stają się często przestępcami dlatego, że brak im systematycznego nadzoru. Kolegium komisariatu sprawiedliwości zorganizowało we wszystkich miastach specjalne sądy, które wyłącznie zajmują się procesami małoletnich"

Łazarz Kaganowicz: (w sprawozdaniu o warunkach pracy w Związku Sowieckim): „Wśród robotników w Stalinogorsku jest 65 proc. młodocianych, w fabrykach łożysk kulkowych 70 proc., w fabrykach traktorów 80 procent".

Stalin: w 1936 r. podpisał Stalin ustawę o karze śmierci dla dzieci ponad 12 lat.

Łunaczarski: „Słowa takie jak „ojciec" i „matka" muszą zniknąć z użytku codziennego. Jedynie państwo ma wszystkie prawa do wychowania dzieci".

Oto, co chce dać Cripps angielskiej młodzieży. Nie można poprostu zrozumieć, jak cały naród może nad tymi strasznymi rzeczami przechodzić do porządku dziennego. Jeśli dziś Anglicy wszystkich i wszystko zdradzają, to przynajmniej własne dzieci powinny im być droższe, niż wszystkie skarby. („P. Z.")

WILKI NA TROPIE

P.K. Szare chmury śnieżne kłębią się groźnie nade mną. Pode mną ucieka ziemia jak szeroka biała wstęga filmowa. Lot między dwoma światami, — szepczą powoli usta.

Czyż jest coś piękniejszego, jak te chmury? Czyż, będąc lotnikiem, nie trzeba ich jednocześnie kochać i nienawidzić? Nigdy nie można się dość napatrzeć na te kłębiące się zwały gór z licznymi wieżami i przepaściami, cudownie cyzelowanymi wierzchołkami i zboczami, które w jednej chwili się rozwiewają, by ukształtować się w następnej chwili w nowe formy? Jednocześnie patrzy się na nie ze świadomością, że nieprzyjacielskie myśliwce mogą się z nich wyłonić niespodziewanie i postrzępić sunącą zasłonę ogniem karabinów maszynowych. Tak wygląda świat nad nami, ta olbrzymia dal utkana z niebezpiecznych chmur, błysków słonecznych i lśniącycego błękitu.

Świat pod nami jest inny. Świat bliskiej rzeczywistości, składającej się z ziemi i kamieni, podzielonej lasami, polami i łąkami, porzniętej szosami i drogami, wzdłuż których żyją ludzie w rozciągniętych wsiach, wyglądających jak szare pasy w tym rozległym wschodnim krajobrazie. Teraz w zimie wygląda wszystko nieco inaczej. Ziemia jest zasypana masami śniegowymi. Doliny i pagórki zniknęły, widać jedynie plamy lasów i wiosek. Szosy i drogi, które odcinały się w lecie jako szerokie wstęgi, zmienił śnieg i lód w wąskie ścieżki; ale już po godzinie może ich ślad zniknąć. Ścieżki, jakie widzi myśliwy podczas polowania w zimie.

Siedzę w samolocie, opierając się plecami o plecy pilota. Wzrok mój błądzi stale po obłokach, a ręka obejmuje rączkę karabinu maszynowego. Pilot widzi tylko ścieżki. Oczy wbił w te ślady, i jedynie źrenice nieznacznie ruszają się w tę i w tamtą stronę. — Jak wilki na tropie... Maszyna z dowódcą jest wilkiem-przewodnikiem. My za nim. Powietrze drga śmiertelnym warczeniem motorów.

W lotnictwie nazywają nas niszczycielami. Jesteśmy wszystkim. Samolotami bojowymi i nurkującymi, gdy rzucamy się w dół z wielkiej wysokości i zrzucamy swój śmiercionośny ciężar bomb, albo pikując obsypujemy bombami wroga. Myśliwcami, gdy nasze karabiny maszynowe i armatki przepoławiają w powietrzu nieprzyjacielskie maszyny. Wywiadowcami, gdy wdzieramy się daleko na zaplecze przeciwnika i badamy ruchy wroga. A w międzyczasie lotnikami bojowymi, gdy atakujemy potężnym ogniem naszej broni wroga podczas marszu i transportu, — i to nieustannie, aż do ostatniego naboju. Oto, jaką pełnimy służbę my, niszczyciele.

Podczas wszystkich poprzednich kampanij dowiedliśmy, co potrafimy, lecz dopiero tutaj, na Wschodzie, stanęliśmy wobec zadań znacznie większych, decydujących. Staliśmy się tutaj wilkami, które przebiegają wielkie dale, badają ścieżki, zmuszają przeciwnika do stawienia czoła i niemiłosiernie go likwidują.

Różne były te ścieżki. Najpierw zaprowadziły nas na nieprzyjacielskie lotniska. Natychmiast po eksplozji bomb; maszyny zniżały się w dół i zasypywały bombami zapalającymi znajdujące się na ziemi samoloty, baraki oraz obsługę artylerii przeciwlotniczej i karabinów maszynowych.

Czyż nie był szaleństwem ów nalot pod Kronsztatem, gdyśmy runęli z chmur i tak długo obrzucali bombami 40 maszyn na lotnisku, dopóki nie stały się kupą dymiących szczątków. Czyż można było mieć nadzieję na uratowanie się wówczas, gdy chmurki pękających granatów tańczyły tuż, tuż koło samolotów, a pociski świetlne z chichotem bzykały naokoło maszyn? W ubiegłych miesiącach rzucaliśmy się jak stado wilków na różne lotniska.

Albo kto z nas zapomniał o szarych ścieżkach linij kolejowych, wzdłuż których lecieliśmy, by rozbijać lokomotywy i zapalać pociągi z transportami? Ścieżki te prowadziły daleko na zaplecze nieprzyjaciela, gdzie dworce były naszpikowane artylerią przeciwlotniczą i myśliwce wroga czekały gdzieś przyczajone.

Wówczas ten kraj pod nami pławił się w letnim słońcu i odziany był w szatę jesienną. Teraz śnieg zawiał nieliczne kontury. Pomimo to w ciągu zimowych dni unosiliśmy się nieustannie nad ścieżkami. Nie zwracaliśmy uwagi na kąsające zimno; nasi dzielni monterzy zawsze potrafili przygotować maszyny do startu. Albowiem ścieżki w tych mroźnych dniach zimowych były pełne nieprzyjacielskich kolumn, samochodów i koni, armat, wozów i sań. Taki widok mieliśmy codziennie pod nami.

Nasza piechota przeszła do obrony. Te linie obronne bolszewicy chcieli przerwać, często na różnych miejscach jednocześnie; ataki były prowadzone z taką energią i zaciętością, żeśmy się wściekali. Czy nie dość było tego, cośmy do tej pory zrobili? Czy była to ostatnia, rozpaczliwa walka wroga, czy też miał plany operacyjne zakreślone na dużą skalę, mając oparcie w olbrzymich rezerwach, które nam nie były znane? Ale nie rozpaczaliśmy. Jeśli przeciwnik miał siłę, by tej ciężkiej zimy atakować nasze pozycje, my mieliśmy żelazną wolę rozbicia tej siły.

Chyba rzadko kiedy prowadzono wojnę w tak ciężkich warunkach, jak tej zimy tutaj, w Związku Sowieckim. Znamy dokładnie drogi na naszym odcinku. Na niskim pułapie lataliśmy wzdłuż nich i atakowali przeciwnika. Czerwonoarmiejcy nie zdążyli jeszcze wyskoczyć ze swoich sań, a nasze pociski biły już w ich kolumny. Nic nie drgnęło w naszych twarzach, jeśli ktoś z nich koziołkował po śniegu. Nie było nam żal i koni, jeśli jeden za drugim padał przed saniami. Nie znaliśmy uczuć ludzkich wobec wroga. Nauczyła nas tego ta wojna. Ze wszystkich stron atakowaliśmy kolumny, jak stado wilków, które zatrzymuje rozszalałe konie. Albowiem każdy koń, który tam pod nami padał, nie mógł już wieźć ludzi i materiału przeciwko naszym pozycjom. Zamiecie śnieżne były grabarzami i zasypywały wszystko, co kilka godzin temu jeszcze żyło.

Koresp. woj. F. Mittler.

Hasło „Azja dla Azjatów"

Jak pisze „Svenska Dagbladet", kalkucki korespondent „Daily Mail" donosi, że japońska propaganda pod hasłem „Azja dla Azjatów" co raz większe ma powodzenie w całej Azji Wschodniej i że nie uważają tam już Anglików i aliantów za wybawicieli. Wśród wielkich mas Azji propaganda ta ma daleko większe znaczenie aniżeli można to sobie na ogół wyobrazić. Hasło Japończyków niesienia pomocy ludom azjatyckim w zrzuceniu angielskiego jarzma znajduje silny oddźwięk. Szczególnie wielkie sukcesy osiągnęła propaganda japońska w Burmie. Doprowadziło to do tego — pisze dalej korespondent „Daily Mail", — że Burmańczycy czynnie pomagali Japończykom. Poza tym aktywność Burmańczyków, zwrócona przeciwko Anglikom uzewnętrznia się w rozmaitych formach. Robotnicy na lotniskach strajkują albo po prostu znikają, lub też trzeba ich stale pilnować, by nie zdarzały się akty sabotażu. Przy pomocy Burmańczyków, orientujących się w terenie, japońskie patrole przenikają przez puszcze i stale zdobywają nowe obszary.

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Jutro otwarcie wystawy czerwonego terroru

Jutro, w dniu 29-go bm. w gmachu ratusza miejskiego nastąpi otwarcie Wystawy Czerwonego Terroru, która budzi zrozumiałe zainteresowanie wilnian. Dziś poprzestajemy na tym krótkim przypomnieniu, natomiast w numerze jutrzejszym podamy obszerniejsze sprawozdanie z wystawy, której zwiedzenie udostępniono prasie wileńskiej w dniu 27 bm.

Odrażające...

W klubach zachodniego Londynu, gdzie wyznacza sobie spotkania anglo - amerykańska plutokracja wraz z przynależną do niej domieszką żydostwa, dzieją się rzeczy straszne i odrażające. Jak donosi „Daily Mail", nie można tam już zostawiać ani szczotek, ani ręczników — ba, nawet i gazet. Kradną wszystko, co nie jest umocowane na nitach, albo nie przybite gwoździami. Sekretarz pewnego szczególnie dystyngowanego klubu opowiedział sprawozdawcy „Daily Mail", że najgorzej zachowują się tak zwane ladies. Kradną one sobie wzajemnie grzebienie, puderniczki i inne przedmioty tualetowe. Ostatnio skłonności ich kleptomanii ogarnęły już kapelusze i płaszcze, których ani na chwilę nie odważy się nikt pozostawić bez opieki.

Tak więc formy zachowania się towarzyskiego, które Brytyjczyk już od dawna zwykł wyrzucać innym narodom, wdarły się również w uświęcone salony klubów zachodniego Londynu! To też staje się rzeczą jedynie w najwyższym stopniu śmieszną, gdy „Daily Mail" uważa, że wypadki te należy napiętnować jako groźny objaw upadku brytyjskiej moralności. Chodzi tu przecież raczej o przerzucenie na tło życia prywatnego uświęconej tradycji brytyjskiej polityki. Co chciałoby się bardzo posiadać, to kradnie się, jeśli inaczej tego nie można uzyskać. Dawniej były to kraje i surowce, które się innym z nonszalancją gentlemana-zbrodniarza po prostu odbierało. Zdaje się jednak, że dotychczasowy przebieg wojny uświadomił już niektórym ludziom nad Tamizą, że minął już ostatecznie czas kradzieży w wielkim stylu i że już pora obejrzeć się za nowym polem działania.

Przykro jest, jeśli ktoś w takiej sytuacji spada do poziomu nędznego złodzieja kieszonkowego

Amerykańskie imperium światowe

„Politykierzy Stanów Zjednoczonych nie byliby Amerykanami gdyby z przymierzem z Anglią nie związali swoich własnych celów" — tak pisze szwedzka gazeta „Goeterborgs Morgenpost" w artykule wstępnym na temat zamiarów Roosevelta co do stworzenia imperium światowego. „Jedynie z filantropii i miłości do Anglii, Związku Sowieckiego i demokracji Roosevelt z pewnością nie wmieszałby się w wojnę. Zamiarem Stanów Zjednoczonych jest stworzenie imperium światowego. Już przed wybuchem wojny z Japonią — pisze dalej gazeta — zaczęły Stany Zjednoczone zajmować angielskie bazy. Grenlandia i Islandia zostały wcielone do amerykańskiej strefy okupacyjnej, Kanada została związana ze Stanami Zjednoczonymi przez akcję celną i obronną, a do Afryki wysłał Roosevelt korpus ekspedycyjny. Lecz na tym nie zakończyła się jeszcze ekspansja amerykańska — stwierdza dalej szwedzka gazeta.

W Ameryce Południowej odniósł Roosevelt po wybuchu wojny duże sukcesy w swoich wysiłkach, zmierzających do wyeliminowania wpływów nie amerykańskich. Wskutek nacisku japońskiego również i Australii grozi w tej chwili udanie się tą samą drogą, którą poszła Kanada". W końcu gazeta stawia pytanie: „Czy brytyjskie dominium Australia stanie się obecnie po Kanadzie nową gwiazdą w starym sztandarze wolnościowym Stanów Zjednoczonych?"

Argentyńczycy stwierdzają swoją neutralność

Argentyński tygodnik „Ahora" domaga się, by statki handlowe Argentyny pływały pomalowane na kolory krajowe a w nocy były całkowicie oświetlone. Argentyna, — jak pisze poważny tygodnik — nie ma żadnych zamiarów agresywnych i dlatego jej flota nie potrzebuje się niczego obawiać. Rząd wykazał zdecydowaną wolę żyć w pokoju ze wszystkimi narodami na świecie i zachować międzynarodową solidarność. Argentyna reprezentowała również stale stanowisko nie mieszania się w obce konflikty, do których powstania nie przyczyniła się. Dzięki tej postawie wobec zagranicy Argentyna utrzymuje serdeczne stosunki ze wszystkimi narodami, i dlatego też statki handlowe nie potrzebują się obawiać otwartego pływania po morzach i ukazywania bandery, którą szanuje cały świat.

Zawiadomienie

Na mocy rozporządzenia Pana Komisarza Okręgowego na Kraj Wschodni z dn. 26 lutego 1942 r. otwarta została w Wilnie Kasa Oszczędności. Podaje się do wiadomości, że:

1. Otwarcie Kasy Oszczędności nastąpiło dn. 21 marca 1942 r. w gmachu Banku Komunalnego, Jogailos (Jagiellońska) 14 pod nazwą Sparkasse in Wilna.

2. Kasa Oszczędności w Wilnie jest instytucją publiczno-prawną, przeznaczoną dla użyteczności publicznej m. Wilna.

3. Za wszystkie zobowiązania Kasy Oszczędności w Wilnie odpowiada m. Wilno swymi nieruchomościami, kapitałami i podatkami mieszkańców.

4. Zarząd Kasy Oszczędności w Wilnie został ustanowiony przez zwierzchnictwo Kasy Oszczędności Zarząd Kasy Oszczędności składa się z:

a) naznaczonego przez p. Komisarza Okręgowego Wilno-Miasto przewodniczącego, zarządzającego miastem p. Wilhelma Kromm'a;

b) kom. kierownika Kasy Oszczędności, p. Georga Schoemer'a.

Zastępcą przewodniczącego jest naznaczony przez Komisarza Okręgu Wilna-Powiat kierownik wydziału p. Otto Simon;

zastępcą kierownika Kasy Oszczędności mianowany p. Petras Končius.

Kierownictwo Kasy Oszczędności spoczywa w rękach p. Schoemer'a, kierownika Kasy Oszczędności.

5. Kasa Oszczędności w Wilnie przyjmuje wpłaty na konta oszczędnościowe i rachunki bieżące od wszystkich mieszkańców. Na wpłaty na konta oszczędnościowe będą wydawane książeczki oszczędnościowe, w których sumy będą wpisywane w Reichsmarkach. Wpłaty te każdej chwili mogą być podjęte. Wkłady oszczędnościowe będą korzystnie oprocentowane. Będą udzielane codziennie wyciągi o obrotach na rachunkach bieżących. Wypłaty z rachunków bieżących mogą być uskuteczniane każdej chwili, w dowolnej wysokości bez uprzedzenia.

6. Kasa Oszczędności w Wilnie będzie udzielać kredytów krótko- i średnioterminowych. Długoterminowe pożyczki będą wydawane później.

7. Kasa Oszczędności w Wilnie załatwia operacje czekowe, przelewowe i wszystkie inne operacje bankowe. Kasa Oszczędności dołoży specjalnych starań, by operacje przelewowe były dokonywane możliwie najszybciej.

8. Kasa Oszczędności w Wilnie otwarta jest dla publiczności codziennie od 9 — 15 godz., w soboty zaś od 9 — 12 godz.

Otwarcie Kasy Oszczędności w Wilnie daje możność wszystkim mieszkańcom m. Wilna składania ich oszczędności i pieniędzy z obrotu w przedsiębiorstwach korzystnie i na oprocentowanie w Kasie Oszczędności i tym samym zamiast bezcelowego trzymania ich w domu, przysłuży się sprawie wzmocnienia gospodarki kraju.

Okręgowy Komisarz na m. Wilno
(podpisał HINGST)

Wilna, 21 marca 1942 r.

Wielka różnica

Japonia chce prowadzić handel z Chile — a Roosevelt milczy

D. BERLIN. Jak wiadomo, Japonia zakomunikowała rządowi w Chile swoje życzenie utrzymania stosunków handlowych z Chile i że czuje się ona na siłach podjąć żeglugę na trasie między Santiago a Tokio przy ochronie karawan przez swoje okręty wojenne. Tej poważnej japońskiej ofercie, która oświetla sytuację wojenną na morzu, towarzyszy z drugiej strony fakt, że domaganie się państw południowo-amerykańskich o konwojowanie przez Stany Zjednoczone śródamerykańskiej żeglugi towarowej pozostało dotychczas bez pozytywnej odpowiedzi. To żądanie państw południowo amerykańskich w stosunku do Stanów Zjednoczonych opiera się na uchwałach konferencji w Rio, gdzie jak wiadomo Stany Zjednoczone zobowiązały się zabezpieczyć żeglugę południowo-amerykańską na wodach wewnętrzno-amerykańskich. 30 marca ma się zebrać w Waszyngtonie śródamerykańska rada obrony, by radzić nad tym zobowiązaniem St. Zjednoczonych.

W obozie mocarstw Osi uważają za rzecz godną uwagi to, że Stany Zjednoczone mimo wytworzonej w międzyczasie sytuacji strategicznej u wybrzeży Ameryki, która to sytuacja doprowadziła już do zakłóceń w zaopatrzeniu również w Ameryce Południowej i do wycofania południowo-amerykańskich statków handlowych z rejonów zagrożonych, nie przystępują natychmiast do wypełnienia swoich zobowiązań o zabezpieczeniu państw Południowej Ameryki, lecz przygotowują dopiero na koniec miesiąca ogólną konferencję z widocznym zamiarem opóźnienia sprawy, podczas gdy z drugiej strony Japonia może natychmiast urzeczywistnić skuteczną obronę karawan handlowych.

Zajęcie wyspy Andamany

AMSTERDAM. Brytyjskie biuro prasowe donosi z New Delhi, że Japończycy zajęli 23 marca wyspy Andamany w Zatoce Bengalskiej. Wyspy Andamany położone są około 350 mil na południowy zachód od Rangoon. Leżą one na drodze komunikacyjnej do Kalkuty.

Podczas masowego ataku o niestosowanych dotychczas na froncie filipińskim rozmiarach, samoloty japońskiej armii i marynarki zrzuciły 24 marca wiele bomb na umocnioną wyspę Corregidor. W czasie ataków, w których uczestniczyły wybrane tylko formacje, zmuszono do milczenia całą artylerię przeciwlotniczą nieprzyjaciela. Olbrzymie czarne chmury dymów świadczyły przez długi czas o skuteczności bombardowania.

Liczba wyłączonych abonentów ciągle wzrasta

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, liczba abonentów wyłączonych z sieci elektrycznej za przekroczenie obowiązujących norm — wzrosła ostatnio do 400.

Zaznaczyć należy, że kontrola zużycia prądu elektrycznego zostaje znacznie wzmocniona. Abonenci, którzy nie zastosują się do nakazanej oszczędności energii elektrycznej, niech się liczą z tym, że zostaną wogóle pozbawieni światła.

Nadmieniamy jednocześnie, że wobec tego, iż zarządzone ograniczenie zużycia prądu elektrycznego mało wpłynęło na ogólne obniżenie zużywanej w mieście energii, przewiduje się wprowadzenie dalszych ograniczeń zużycia energii elektrycznej. (t)

Sowiecki sztandar na ołtarzu

Dalsze postępy bolszewizacji w Anglii

GENEWA. Bijącego w oczy dowodu postępów zbolszewizowania Anglii a równocześnie nowego odpychającego przykładu obłudnego zakłamania angielskiej „pobożności" dostarcza obrazek, jaki niedawno temu ukazał się z odpowiednim tekstem w liberalnym piśmie londyńskim, „News Chronicle". Przedstawia ten obraz pozornie pobożnie modlącego się kapłana przed wzniesieniem, na którym krzyż i świece oznaczają ołtarz, które jednak przez całą szerokość zasłane jest krwawym morderczym sztandarem Moskwy i sowieckim młotem i sierpem. Wielki napis „Sztandar z młotem i sierpem na ołtarzu" potwierdza niewiarogodną treść a cytat z „konstytucji" Stalina z jego cynicznym twierdzeniem „gwarantuje się wszystkim obywatelom wolność religii i swobodę antyreligijnej propagandy" zamyka całość obrazka.

Podany obok tekst wyjaśnia szczegóły tej brytyjskiej, bolszewickiej „mszy diabłej". Przed kościół św. Klemensa w Islinoton (przedmieście Londynu) zajechał czarny samochód, z którego wysiadł z czerwonym sztandarem pod pachą M. V. Barkowsky z ambasady sowieckiej. U wejścia do kościoła przyjął go wikary, Revereard E. C. Iredell, poczym odmówił on modlitwę wraz z prof. Karel Nigrinem, przedstawicielem Czechosłowacji. Następnie przekazał on sztandar wikaremu, który rozścielił go na ołtarzu.



...Stalin i wiosna

BERLIN. (DNB). W dalszym ciągu zatrudniania zagranicznych sił roboczych przybyły do Rzeszy pierwsze transporty młodych dziewcząt i kobiet z Łotwy. Zawarły one swoje kontrakty pracy w Rydze na przeciąg jednego roku i przybywają w charakterze robotnic wiejskich i fabrycznych najpierw do Marchii Północnej.

Zatroszczono się o to, by poza dobrym pomieszczeniem i wystarczającym wyżywieniem otrzymywały one zgodne z taryfą wynagrodzenie, którym mogą swobodnie dysponować.

Jak będą zwracane znacjonalizowane przedsiębiorstwa

W dniu 31 marca upływa ostateczny termin składania podań o denacjonalizację drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych włączonych do trustów, kombinatów i innych przedsiębiorstw o charakterze publicznym. Za drobne przedsiębiorstwa uważane są takie, w których pracowało nie więcej, niż 20 osób. Ograniczenie to nie stosuje się względem przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Trust, kombinat, czy inne przedsiębiorstwo o charakterze publicznym przyjmuje podanie od petenta i po umotywowaniu i zaopiniowaniu przesyła je do radcy generalnego gospodarstwa krajowego, a spisy petentów wraz ze świadectwami moralności przedstawia Komisarzowi Okręgowemu.

Specjalna komisja ustala, czy przedsiębiorstwo należy do drobnego przemysłu, czy też do rzemiosła i przekazuje podania do urzędu pełnomocnika do spraw rzemiosła, względnie drobnego przemysłu. Pełnomocnicy łącznie ze specjalnie powołaną komisją decydują, czy przedsiębiorstwo ma być zwrócone właścicielowi, czy też nie. Kierując się interesem publicznym oraz możliwościami istnienia i rozwoju danego przedsiębiorstwa. W wysokim stopniu będą również brane pod uwagę kwalifikacje osobiste właściciela.

Przy zwrocie przedsiębiorstwa — maszyny, narzędzia i t. p. przechodzą bezpłatnie na własność poprzedniego właściciela. Za maszyny nabyte przez przedsiębiorstwo w okresie po nacjonalizacji należy zapłacić. Przekazywane są również bezpłatnie surowce i półfabrykaty wartości do 1000 marek. Nadwyżkę właściciel może nabyć po ustalonej cenie.

Po przejęciu przedsiębiorstwa na własność właściciel wpłaca ustalony podatek, którego wysokość jest zależna od ilości zatrudnionych w przedsiębiorstwie i wynosi od 20 do 100 marek. Właściciel obowiązany jest wykonać tylko poprzednio przyjęte przez przedsiębiorstwo zamówienia po cenach umówionych, pozatym nie odpowiada za wszelkie inne zobowiązania przedsiębiorstwa, powstałe w okresie pozostawania pod zarządem publicznym. Gdyby właściciel posiadał długi z okresu przed nacjonalizacją, to długi te będą rozłożone na przystępne raty, oraz będą stosowane inne ulgi.

W razie niezłożenia podania w określonym czasie sprawa denacjonalizacji nie będzie rozpatrywana. (r)

„Jak wspadobał ta piaczysta"

(Rozmówki kumów Antoniego i Benehykta)

—Powiedź ty mnie Banedyś, ci jadłasz już konina?

—Śmiejesz sia Antoś, ci sfichsowałasz? ie jak ja jej i jeść nia benda. Prendzej z hłoda umra, a nie wezma do gemby takiego poszkudstwa.

—Czekaj, durny, nie goroncuj sia. Iżela jej nie jadłasz, dy skond wiesz ży paszkudztwa? A moża naodwrót, ona bardzo nawet apatytna i smaczna?

—Ot nie próbował, a wiem dlatego. Hadota i koniec. Chwyci już tego samego ży z konia. Tfu. Brzydzam sia.

—Dyk co z tego ży z konia, zatumaniona ty mozhownica? Koń to najczyściejsza żywioła, latam trawka ziałona na łonczce szczypi, dy owies hryzie, na czystej słomi śpi... A popatrzaj ty teraz, Banedyś, na siebi sameho: chata nie wiatrzona przez całna zima żeb duch nie wychodził; odzieńnia brudna, pościel nia pościel a jakaść biarłoha, do łaźni nia chodził ze trzy miasioncy... Po mojemu tak prandzej koń moża ciebi brzydzić sia, czym sia ty konia.

—Ci słyszeli wy ludzi taka nachalstwa? Człowieka z koniam śmieji równać... Zamilcz sia lepi, Antoś, bo wderza czym popadło za taka obraza.

—A ot i benda równować i pośmieja, iżela chtóry, choć stały już manszczyzna, a łopoczy sia biaz tołku, wszytsko równo jak baba jaka. A nakont żeb wderzyć, dyk pamiantaj, ży gorzaj bendzi jak ja wyjda z nerwów, bo jakby ja wderzył tak i Pohotowia ciebib nie zebrało. Nu, ali przestań grozić sia, a powiedź mnie lepi, ci lubisz świnina?

—Wiadomo ży lubia. Synka, ci kiełbasy, i słonina i boczak takżesamo nu — jednym słowam — wszytko co z jej robi sia nadtoż uważam. Po mojemu to najlepsza mienso. Kłusta, smaszna, spożywna; osobliwiaż podchodząca zimowo poro.

—Ży smaczne rzeczy z świniny robio sia, ochotni tobi przyznaja słuszna racja, ali uważ Banedyś, jak dziwna sprawa tut wychodzi. Toż świnia — najbrudniejsza żywioła na świeci: w błoci dy nawozi wala sia, pomyji żłokcze, kużna hnil, padl na i taki bród ży ścieśniam sia i sazwać żre, ryłem swoim do kużnego paszkudztwa lezi... Tut dyk fachtycznie możnab brzydzić sia, a tymczasowie czysty koń dla ciebi przaciwny, a brudna świnia dyk nie. Jakża to tak? A?

—Nu... Bo... Bo... świnia wszystkie jedzo, a konina u nas nia w zwyczaju. Wo... I lepi nia trudź sia, Antoś, bo wszystko równo nie namówisz — koniny do ust nia wezma.

—Na wezm sz do ust mówisz. Anijak! Nu coż? Nie. tak nie. Siło ciebi nia przymusza. Powiedz mnie tylku jak wspodobał ta piaczysta, co jad u mni onehdyś?

—A... Ta wołowinka z podsmażono bulbo? Cóż? Nadto żdobra. Żeb zawsze taka.

—Bardzo mnie przyjemni co wspodobał moja przyjencia, ali nakont tego że to wołowinka, tak trochi bratku pomylasz sie, bo to okuratnie i była konina, żeb ty wiedział.

—Co? Jak? Nie. Śmieisz sia chibo?

—Nia śmiejam sia. Honorowa słowa, co konina. I te piarożki z mieńsam i kołdunki takżesamo.

—Ach ty bradziaga. Jak ty śmiał takie śmiechi robić z kulegi?

—A ot, prosto chciał durnego rozumu nawuczyć, tak ot i nawuczył, w ta pora..

„Wincuk".

Zarządzenie
Komisarza Okręgowego miasta Wilna
Dotyczy: Zgłoszenia pretensyj za kwatery dostarczone Niemieckiej Sile Zbrojnej

Odszkodowania za zajęte przez oddziały niemieckie mieszkania, pokoje i t. p. będą wypłacane w Zarządzie miasta Wilna, przy ulicy Dominikańskiej 2, pokój 31.

Przy zgłoszeniu pretensyj należy przedłożyć.

1. Kwit kwaterunkowy albo przydziałowy, z nazwiskiem i imieniem, stopniem służbowym, numerem poczty polowej albo oznaczeniem jednostki wojskowej, do której należy zajmujący kwaterę.

2. Stwierdzenie okresu zamieszkania.

3. Wysokość czynszu i użytkowa powierzchnia wynajętych pomieszczeń.

4. Rachunki dotychczasowych wydatków na światło, wodę i opał.

Wymienione wyżej załączniki muszą być potwierdzone przez właściwe urzędy Sił Zbrojnych, a przez to uzyskany dowód, że omawiane pomieszczenia rzeczywiście były zajęte przez wojska niemieckie.

Odszkodowanie za zajęte pomieszczenia będą wypłacane według obowiązującej taryfy, a mianowicie po najwyższych cenach dla mieszkań i pokoi umeblowanych.

Wszystkie pretensje za zajęte pomieszczenia od dnia wejścia wojsk niemieckich aż do 1 kwietnia 1942 r. winny być załączone

w Zarządzie miasta Wilna, ul. Dominikańska 2, pokój 31, godziny urzędowe od 8 do 16-ej

najpóźniej do 15 kwietnia 1942 r. Rachunki i podania należy przedkładać w języku niemieckim.

Podania złożone po 15 kwietnia 1942 r. nie będą uwzględniane.

Komisarz Okręgowy miasta Wilna
podpisał HINGST.
Wilna, 26 marca 1942 r.

Sport
Decydujące rozgrywki turnieju Związków Zawodowych

W sobotę i niedzielę 28 — 29 III odbędzie się zakończenie koszykowego i siatkowego turnieju Zw. Zawodowych męskich i żeńskich drużyn.

Program zakończenia zawodów jest następujący:

Sobota: Koszykówka męska.

Godz. 17.00 „Maistprekyba" — AB „Maistas", sędzia p. Andrulis II-gi i p. Saunoris.

Godz. 18.00 „Geležinkelių V-ba" — „Paštas", sędzia p. Andrulis I i p. Kuliavas.

Godz. 19.00 zwycięzca meczu „Geležinkelių V-ba" — „Paštas" z „Kepure Ankłode", — sędzia p. Litvinas i p. Saunoris.

Niedziela:

Godz. 11.00. Siatkówka żeńska. „Auto Transportas V-ba" — „Maistprekyba". Godz. 12.00. Męski półfinał siatkówki. „Maistas" — „Maistprekyba".

Godz. 14.00. Męski finał siatkówki. „Kailis" ze zwycięzcą półfinałowego spotkania.

Godz. 15.00. Męski finał koszykówki.

O godzinie 17.00 w Wileńskiej sali pocztowej przy ul. Dominikonu (Dominikańska) 15 (II piętro) odbędzie się uroczyste zakończenie turnieju i rozdanie przechodnich nagród. W uroczystości uczestniczyć będą wszyscy gracze biorący dział w turnieju, dyrektorzy reprezentowanych drużyn i zaproszeni goście.

(L. Cz.)

OFIARY

Z okazji odnalezionego różańca ofiarowuję bezimiennie na biedne dzieci 3 RM.

Wiadomości z dnia

SOBOTA 28 Marzec Jana K.
Wschód słońca g. 6.03
Zachód „ „ 18.46

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 18.05 do 5.45.

— POGRZEB KS. CYBIRASA. W dniu wczorajszym nastąpiło wyprowadzenie zwłok św. p. Ks. Czybirasa z kościoła Św. Jana na cmentarz Rossa.

W pogrzebie poza licznym duchowieństwem brali udział krewni i znajomi zmarłego. (t)

— ZWIĘKSZENIE WAGI LISTÓW WYSYŁANYCH DO RZESZY. W związku z rozszerzeniem ogólnej służby pocztowej pomiędzy Rzeszą a Krajem Wschodnim, można obecnie wysyłać do Rzeszy listy zwykłe i polecone wagi do 1 kg. W ruchu pocztowym pomiędzy Rzeszą a Krajem Wschodnim obowiązuje wewnętrzna taryfa niemiecka (r).

— SKRÓCENIE GODZIN ROBOCZYCH W SOBOTĘ. W wielu instytucjach i przedsiębiorstwach obowiązuje taki rozkład pracy, że w sobotę zajęcie kończy się we wczesnych godzinach popołudniowych i robotnicy mają wolne popołudnie. Obecnie czynione są zabiegi celem rozpowszechnienia tego obyczaju we wszystkich instytucjach zatrudniających siły najemne. (r).

— UWADZE POSZKODOWANYCH. Miejski komitet samopomocy w Wilnie komunikuje, że wszyscy poszkodowani mieszkańcy miasta, którzy potrzebują śpiesznej pomocy mogą zwracać się do komitetu przy ul. Didžioji (Wielka) 8.

Obwieszczenie

Kursy języka niemieckiego Instytutu dla Dorosłych przy ul. Ignato 3 przenosi się ze względów technicznych od dnia 27. 3 aż do odwołania z zachowaniem tej samej pory wykładów we wtorki, czwartki i soboty na ulicę Wileńską Nr. 10 I piętro.

W sobotę, 28 3 początek nauki wyjątkowo o godz. 18.

— KARY ZA NIEPRZEPISOWE PRZECHODZENIE ULIC. Jak się dowiadujemy, za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię, policja sporządziła 80 protokułów karnych.

W związku z tym przypominamy mieszkańcom miasta o konieczności przestrzegania istniejących przepisów.

— ZBIÓRKA METALI RÓWNIEŻ W BIURACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH. Kierownicy wszystkich biur i przedsiębiorstw przeprowadzają zbiórkę metali kolorowych, zbierając we własnym zakresie znajdujące się w danej instytucji niekoniecznie potrzebne rzeczy metalowe i przesyłają je bezpośrednio do punktów zbiórki. Jednocześnie należy troszczyć się o oddanie również takich przedmiotów z metali kolorowych, które można bez szkody zamienić na żelazne, lub drewniane.

— NA WYPADEK POWODZI. W związku z topnieniem dużej ilości śniegu nie jest wykluczone znaczne podniesienie się poziomu wody w Wilii. Władze sanitarne czynią cały szereg przygotowań na wypadek, jeżeli podniesienie się poziomu wody przekroczy normalne granice. Przede wszystkim celem niesienia ewentualnej pomocy ofiarom powodzi w gmachu I-ej Polikliniki (Gedymina 27) wprowadzi się stały dyżur lekarski. Ponadto przewiduje się na ten okres znaczne zwiększenie personelu Pogotowia Ratunkowego. W wypadku, gdy zajdzie konieczność ewakuowania ludności z zagrożonych terenów odpowiednio przygotowane kolumny dezynfekcyjne zajmą się oczyszczeniem mieszkań od zarazków. Również mieszkańcy, przenoszący się chwilowo do innych dzielnic będą poddani ścisłemu nadzorowi sanitarnemu, dla zapobieżenia zawleczeniu ewentualnych chorób. (p)

— DZIAŁALNOŚĆ PUNKTU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W WILNIE. Istniejący w Wilnie punkt ubezpieczeń społecznych przy ul. Gedimino (Mickiewicza) 27 obejmuje swą działalnością trzy powiaty okręgu wileńskiego. Opieką swą otacza około 16,000 ubezpieczonych których ilość wobec stale postępującej odbudowy gospodarczej stale wzrasta.

W biurze punktu można zaobserwować stale znaczny ruch interesantów. Pracodawcy zwracają się tu po informacje w sprawie formularzy, opłaty i wymiaru składek, zaś ubezpieczeni zabiegają przeważnie o zapomogi. Punkt bowiem wypłaca zapomogi chorobowe, pośmiertne, w razie nieszczęśliwych wypadków i t. p. Od dnia 1 stycznia do chwili obecnej punkt ubezpieczeń społecznych wypłacił ubezpieczonym rozmaitych zapomóg na kwotę 30.000 mark. (r).

— W OBRONIE MĘŻA. Onegdaj na przechodzącego w towarzystwie żony Zamerkisa K. zamieszkałego przy ul. Połockio Nr. 7—3 napadło trzech mężczyzn, którzy mając do Zamerkisa zadawnioną urazę poczęli go bić.

Znajdująca się w towarzystwie męża Zamerkisowa Bronisława wystąpiła w obronie męża, przy czym jeden z napastników zadał jej cios nożem w rękę.

Pomocy napadniętej udzieliło przybyłe wkrótce pogotowie ratunkowe. (t).

— WYPADEK PRZY PRACY. Wskutek odrzucenia korby samochodu doznał złamania ręki przy zapuszczaniu motoru szofer straży ogniowdej Lekus Stasys zamieszkały przy ulicy Geresis Vilties (Dobrej Rady) 126 m. 1. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy ofiarę wypadku przewiozło do szpitala św. Jakuba. (t).

Ś. † P.
Wawrzyniec Wilusz
st. sierżant saperów
zmarł w marcu 1942 r. w Oszmianie.
O czym powiadamiają
Koledzy

Podziękowanie
Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali pomoc w oddaniu ostatniej posługi
ś. † p. **Bolesławowi Hanusowskiemu**
który zmarł dnia 21. III. 42. w Markunach i został pochowany 24 b. m. na cmentarzu Wędziagolskim, składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać"
Córki i Synowie

Ś. † P.
Z Wojcinowiczów
PETRONELA NIEDŹWIEDZKA
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 26.III-42 r., przeżywszy lat 77.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy Panerių (Ponarska) 37—5 na cmentarz Rossa odbędzie się 28.III-42 r. o godz. 5 wiecz. O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
Córki, Zięciowie, Syn, Synowa, Wnuki i Prawnuk.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłosz niach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 3 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.